

ŚWIATOWID

SZKIC ARCHEOLOGICZNY

NAPISAŁ

KAROL HADACZEK



W KRAKOWIE
NAKŁADEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI
1903.

ŚWIATOWID

SZKIC ARCHEOLOGICZNY

NAPISAŁ

KAROL HADACZEK



**Kolekcja
Emila Kornasia**

W KRAKOWIE
NAKŁADEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI
1903.

Osobne odbicie z Materiałów Komisji antropolog.-archeolog. i etnograficznej. T. VI
Dz I. Akademii Umiejętności w Krakowie.



CH KEK 317020

DRUKARNIA UNIwersytetu Jagiellońskiego
pod zarządem Józefa Filipowskiego.

Wpisano do Księgi Akcesji

Akc. DL 40.202.CH

ŚWIATOWID.

Szkic archeologiczny.

Napisał

Karol Hadaczek.

O „Światowidzie“, kamiennym posagu znajdującym się w zbiorach Akademii Umiejętności w Krakowie pisało wielu uczonych, lecz nikt nie starał się rozstrzygnąć jego zagadki ze stanowiska archeologicznego — nikt nie usiłował dokładnie zbadać nawet znaczenia figur na nim przedstawionych. Wydobyty na światło w epoce kończącego się u nas prądu romantycznego¹⁾ (1848) wywołał chwilowy zapal, który zmroziła wnet okoliczność, że wśród przecenionych antyków zamierzchłej doby słowiańskiej odkryto kilka fałszerstw. Podejrzenie padło także na pomnik znaleziony w Zbruczu i jak cień wleczę się za nim po dziełach nowszych uczonych. Rozprószyć wszelkie wątplenia i wyznaczyć posagowi wśród zabytków przeddziejowych należące się mu dostojne miejsce — oto cel niniejszej pracy, która jest owocem kilkuletnich nad nim rozmyślań i studyów.

1. Ze posag jest starożytnym zabytkiem, świadczy oprócz znanej historii o miejscu znalezienia jego powierzchnia, na której wszędzie widoczną jest krusta osobliwa, tworząca się na kamieniach po długim leżeniu w wodzie.

2. Zarzucano mu następnie, że nie może być pogańskim bożyszczem, bo jest kuty w kamieniu, podczas gdy dawne kroniki opowiadają nam, że stare bałwanki słowiańskie były ciosane z drzewa. Ale właśnie posag ten nosi na sobie aż nadto dużo śladów wskazujących, że tworzyła go ręka wprawiona do robienia dłutem tylko w drzewie. Sposób, w jaki zarysy przedstawionych na nim postaci są prostopadle w kamieniu wycinane lub tło skośnemi cięciami dłuta

¹⁾ Zob. I. Gabriel Seidl, Beiträge zu einer Chronik der archaeologischen Funde in der österreichischen Monarchie. II str. 153 i n.

usuwane, świadczy o technice właściwej pierwotnej rzeźbie drewnianej, przeniesionej wprost na twardszy kamień i niezdarnie na nim użytej. Wrażenie, jakie cała robota na nas sprawia, wywołuje mimo woli w pamięci dobrze znany obraz techniki, właściwej kilku marmurowym greckim posągom¹⁾ z epoki archaicznej, które są charakterystycznym dowodem powolnego przeobrażania się rzeźby Greków. W Grecji bowiem była bezpośrednio po wędrówkach szczepów chwila, w której pomniki bóstw wykonywane były przeważnie z drzewa i wyrobił się już był styl właściwy, wynikający po części z materiału, który obrabiało dłuto. Kiedy następnie w 8-mym i 7-mym wieku zaczęto zastępować nietrwałe drzewo twardszym kamieniem, obrabiano go z początku dawniejszym pierwotnym sposobem bądźto z powodu braku jeszcze dostatecznej znajomości modelowania, bądź też z petyzmu dla bóstw starych świątyń, który nakazywał artyście kopiować je w marmurze podług dawnego schematu.

Wobec więc tej wpadającej w oko analogii, zaczerpniętej z zakresu rzeźby greckiej tylko dla jej form dosadnych, gdyż z podobnymi objawami można się spotkać także w sztuce chińskiej, indyjskiej, meksykańskiej i w innych, w których rzeźba drewniana odgrywa dominującą rolę, a tylko czasem artysta chwytą się trwalszego materiału, nie przedstawia się inaczej sprawa ze Światowidem. Także on jest najlepszym świadectwem powolnej przemiany słowiańskiej rzeźby drewnianej na kamienną.

Lecz nie te rysy tworzą naczelny dowód autentyczności tego pomnika.

3. Sama rzeźba jest tak osobiwą i przedmiot, który ona przedstawia, wiąże się tak ściśle ze znanymi europejskimi pomnikami pewnej epoki, a równocześnie tylko na Światowidzie oddany on jest najwszechstronniej i najbardziej stylowo, że wobec tego decydującego faktu wszelka myśl o fałszerstwie musi ustąpić szerszym badaniom dziejowym.

I. Osobliwym jest już sam kształt rzeźby, w której z łatwością dostrzedz można wielkiego podobieństwa do typu herm starożytnych²⁾. Forma ta wyrobiła się w Grecji już w archaicznej epoce i pozostała w użyciu tak długo, jak długo religia pogańska w czasach późnego cesarstwa rzymskiego istniała. W wiekach największego rozkwitu sztuki była ona niezawisłą od bóstw, które przedstawiała,

¹⁾ Zob. posąg, przedstawiający kobietą postać, znaleziony na wyspie Delos wyd. Collignon, *Histoire de la sculpture grecque* I, str. 120 fig. 59; fragment posągu znaleziony koło świątyni Apollina z przydomkiem Ptoos wyd. tamże str. 122, fig. 61; dwie głowy znalezione na zamku w Atenach wyd. *Revue archeologique* 1891 (17) tabl. X, str. 312 n.

²⁾ Zob. Daremberg-Saglio, *Dictionnaire des antiquités grecques et romaines* sub voce „Hermæ“.

jakkolwiek pewne rodzaje herm związane były ściśle z pewnymi bóstwami. Uwagi godną właściwością tego typu jest ta okoliczność, że prócz zasadniczej formy o jednej głowie znalazły równy poklask gatunki herm o dwóch, trzech i czterech głowach, jak również ten szczegół, że w hermach łączono często bóstwa męskie z żeńskimi. Pod postacią potrójnej hermy przedstawioną była n. p. Hekate¹⁾, z którą Światowid, ma kilka wspólnych rysów. W pierwszym rzędzie należy tu podnieść tę osobliwość, że w Światowidzie podobnie jak w posążkach Hekaty (Hekataia) głowom kończącym słup odpowiadają całe postacie oddane na słupie w płaskorzeźbie, jako też jedno nakrycie służące czterem głowom. Rysów tych nie można złożyć na karb przypadku, gdyż do nich przyłącza się ważny trzeci szczegół, że, jak na Hekataiach pojawiają się w dolnym rzędzie postacie Charyt, które, podając sobie ręce, tańczą wokół posagu, podobnie ukazują się na Światowidzie również niższy, średni rząd utworzony z czterech figur przedstawionych w płaskorzeźbie, które w sposób zupełnie analogiczny łączą się w koło, podając sobie ręce²⁾. Najłatwiejszymi do rozpoznania były figury najniższego rzędu; to też od czasu odkrycia posagu złączono je z nazwą starożytnych Atlasów.

W ten sposób więc cały kompleks drobiazgów typologicznych wskazuje na wielkie pokrewieństwo Światowida z dziełami rzeźby starożytnej i zarazem daje tę pewność, że tylko w związku z mitologią klasyczną możnaby dociec znaczenia figur na nim przedstawionych.

II. Z analogii z hermami starożytnymi a także z tego, co sam posąg przedstawia wynika, że całość została zrobioną w celu wydłużenia głównie postaci w górze przedstawionych, a rzeźby niższe są podporządkowanym dodatkiem, który ma zadanie opowiadać widzom inne szczegóły, a może służy tylko do bliższego określenia pewnych rysów owych głównych figur.

Najbardziej typową w górze jest figura męska z ogromnym mieczem u pasa, którą niezawodnie charakteryzuje bliżej koń, przedstawiony emblematycznie na tej samej płaszczyźnie reliewu. Przy oglądaniu tego rycerza mimowoli przesuwają się w pamięci plastyczne przedstawienia owych konnych herosów³⁾ czczonych w Małej Azji i szczególnie w północnych częściach półwyspu bałkańskiego, wśród plemion trackich narównie z najwyższymi bóstwami. Szczepy

¹⁾ Zob. Roscher, *Myth. Lexicon* sub voce Hekate, tudzież Daremberg-Saglio, *Dictionnaire*.

²⁾ Zob. Hekataion z Hermanstadu (*Arch.-epigr. Mitth.* 1881 (V) Taf. 1). Tors Hekaty jest pokryty przedstawieniami oddanymi w reliwie. W najniższym rzędzie uwidocznił się koło złożone z czterech tańczących dziewcząt.

³⁾ Zob. Roschera *Mythol. Lexicon* sub voce Heros, następnie Daremberg-Saglio, *Dictionnaire* sub voce Heros, nadto szczegółową pracę Victora Hoffilera p. t. *Thracki konjanik* — odbitka z „Vjestnika hrvatskoga archeoloskoga društva VI (1902) str. 1—19.

te uznawały w herosie zazwyczaj zmarłego protoplastę rodów królewskich, a kult ten, którego początek sięga wieków wyprzedzających epokę opiewaną przez Homera, pozostał w tych stronach prawie niezmieniony aż do późnych czasów rzymskich. W pewnych okolicach łączono wprawdzie ubóstwianego herosa w miarę, jak wpływ religii greckiej, idąc w parze z kulturą wyższą, brał górę nad miejscowym kultem, z rozmaitemi męskimi bóstwami, między innymi z lubością z pokrewnym Aressem, lecz mimo tego zlewu przebijał się zawsze wojowniczy, rycerski charakter pierwotnego bóstwa. Ponieważ rzeźby tego typu ukazały się w największej liczbie w dzisiejszej Bułgarii, a pojedynczo trafiają się także w Rumunii, przeto myśl, że typ rycerskiego bóstwa przedstawionego na „Światowidzie“ powstał pod wpływem rozpowszechnionego w tych stronach kultu herosa, nabiera wielkiego prawdopodobieństwa.

Druga figura oddana w reliefie na sąsiedniej płaszczyźnie jest stanowczo żeńską, jak na to naprowadzają uwydatnione dokładnie piersi kobiece. Jedynym atrybutem jej jest róg formy pierwotnej, który przytrzymuje postać przy piersi prawą ręką.

Widoczną jej krewną jest trzecia figura ukazująca się na następnej ścianie posągu. Zdaje się, że o płci jej dotychczas nie miano wyobrażenia. A jednak analogiczne uwydatnienie piersi, jak u poprzedniej, wskazuje wyraźnie, że to także figura kobieca. Atrybutem spoczywającym w jej prawej dłoni podniesionej do piersi, jest mała czara wgłębioną stroną do widza zwrócona, którą dotychczasowe opisy nazywają mylnie kółkiem¹⁾.

Trudno nie dojrzeć także w tych figurach pierwiastków klasycznych, które się na nie złożyły. Obydwa atrybuty są symbolami obfitości i pojawiają się w sztuce starożytnej zazwyczaj w rękach najwyższych matronalnych bogiń (Hera, Demeter, Kybele, Hestia), które są opiekunkami wszelkiego życia i przychylnymi rodzaju ludzkiemu szafarkami rozmaitych darów przyrody. Że dwa spokrewnione bóstwa żeńskie podobnego rodzaju są na Światowidzie przedstawione, nie może ulegać wątpliwości, jakkolwiek nie podobna dzisiaj zbadać wszechstronnie indywidualności każdego z osobna.

Czwarta figura przypomina układem rąk, z których prawa spoczywa na piersi, lewa na brzuchu, opisaną już rycerską postać pierwszą a także płć jej wskutek braku wybitnych piersi, zdaje się być męską.

Mamy zatem w górnym rzędzie płaskorzeźb — dwa bóstwa męskie połączone z dwoma żeńskimi. Ponieważ te ostatnie są widocznie ze sobą spokrewnione, przeto nie odbieżyemy od prawdy przypuszczając, że także obydwie męskie są w charakterze do siebie podobne.

¹⁾ Zob. Österreichisch-ungarische Monarchie in Wort und Bild — Galizien str. 134 „an einer anderen einen Ring“.

Możliwym jest wogóle, że tylko dwa wybitne, boskie indywidua, jedno męskie i jedno żeńskie są tu przedstawione a zdwojenie figur z rozmaitymi atrybutami może służyć raczej podobnie jak w sztuce klasycznej do zaakcentowania tylko dwóch różnych rysów jednego i tego samego bóstwa.

W średnim rzędzie pojawiają się cztery małe figury en face przedstawione, które przez wzajemne podanie sobie rąk łączą się w tańczące koło. Prawdopodobnie nie jest przypadkową ta okoliczność, że figurki (2 i 3) znajdujące się tuż pod obydwoma bóstwami żeńskimi, są także żeńskie, sądząc po dokładnem oddaniu piersi kobiecych, przeciwnie zaś postacie pod męskimi bóstwami, nie posiadające tych znamion, płcią swą prawdopodobnie zgadzają się z niemi.

Koło, które wszystkie razem zamykają, przypomina tak żywo pojawiające się w towarzystwie Hekaty Charyty, że według prawdopodobnego przypuszczenia typ ich został przejęty ze sztuki starożytnej. Lecz nasuwa się przytem słuszne pytanie, czy rzeczywiście są tu w rzeźbie oddane jakieś istoty spokrewnione z Charytami. Zbliżonemi do Charyt były według pojęć starożytnych Nymfy i Hory¹⁾, w których orszakach częstymi gośćmi były Pany, Sileny, Satyry. Mielibyśmy zatem naturalne wytłomaczenie zagadki, którą może nasunąć fakt, że w płaskorzeźbie są połączone bóstwa męskie z żeńskimi.

Schemat właściwy starożytnym klęczącym figurom Atlasów²⁾ przebiega się w dolnym rzędzie reliwów „Światowida“. Podobnie jak ich pierwowzory, zdaje się, że także te figury dźwigają cały posąg. Niewytłomaczoną dotychczas jest okoliczność, że czwarte czworoboczne pole nie posiada ozdoby, może słup był tem polem oparty o jaki kamień łączony z większą podstawą całego posągu. Sposób przedstawienia domniemyanych Atlasów jest tak osobliwym, że dla ludzi obeznanych z rozmaitemi pierwotnymi formami oddawania ciała ludzkiego w reliwach on sam wystarczy za dowód autentyczności posągu. Atlas drugiej ściany klęczy z rozsuniętymi nieco kolanami w surowem en face i równocześnie poświadcza, że ta strona jest wogóle główną ścianą posągu. Dwa boczne Atlasy klęczą w profilu, lecz górną połowę ciała zwracają się en face do widza. Właśnie to ostre skręcanie figury o 90° w rysunku, które pojawia się często w archaicznej sztuce greckiej jest najcharakterystyczniejszą, trudną w owym czasie, kiedy posąg został znaleziony, do naśladowania cechą całej rzeźby.

III. Obok tych wszystkich węzłów analogii, które łączą „Światowida“ ze starożytną mythologią sztuki i które świadczą, że sama

¹⁾ Zob. odnośne artykuły w dziełach: Roscher, *Mythol. Lexicon* i Daremberg-Saglio, *Dictionnaire*.

²⁾ Zob. Daremberg-Saglio, *Dict. sub voce Atlas*.

idea posągów tego rodzaju musiała powstać we wschodniej Europie, może dopiero w wiekach cesarstwa rzymskiego, lecz w każdym razie w epoce, w której religia pogańska zachodnich Rzymian i wschodnich Greków była jeszcze żywym pulsem i mogła w parze z kulturą wyższą wyrzucić także swój wpływ na sąsiadujących ze światem klasycznym barbarzyńców, widoczną jest również wielka przepaść, która go od wyliczonych pierwowzorów oddziela. Nie będę krytykował w oczy bijącej niezdarności samej plastyki, tak dziwnie pierwotnej i o wiele bardziej w swej formie zbarbaryzowanej niż kształty współczesnej ceramiki słowiańskiej, która z pewnością rozwinęła się też pod wpływem garncarstwa rzymskiego; podniosę tu tylko to mgliste, niepewne oddanie charakterów wszystkich figur, o których prawdopodobnie mieli barbarzyńcy równie chwiejne pojęcia. A jednak nasz „Światowid“ przewyższa doskonałym stopniem plastyki wszystkie znane nam pokrewne posągi swojej epoki, który to fakt może należy przypisać okoliczności, że posąg ten pochodzi z okolic bardziej ku południowi zbliżonych.

Celem porównania wymienić mi tutaj należy w pierwszym rzędzie liczne kamienne posągi znalezione w okolicach leżących nad morzem Bałtyckim i dalej na zachodzie. Uwagi godną jest n. p. kamienna figura wykuta w kształcie hermy z podwójną twarzą, znaleziona w Württembergii, następnie trzy posągi wydobyte ze starego łożyska rzeki koło Bambergu, które przedstawiają niezręcznie wykonaną figurę męską z podobnym układem rąk bez atrybutów, jak na Światowidzie. Na kilku posągach pierwotnej roboty, pochodzących z nadbałtyckich Prus wyobrażoną jest w reliefie figura męska z krótkim mieczem przy lewym boku i krzywym rogiem w prawej dłoni złożonej na piersi, na jednym kamieniu pojawia się nawet rycerz na koniu, na innym widoczną jest obok głównej postaci mała figurka z rozprostartymi w bok rękami, jakby szukała swego towarzystwa znanego nam ze „Światowida“¹⁾.

Dla naszych celów ważne są również wzmianki średniowiecznych kronikarzy o bożyszcach Słowian zachodnich, z których analizy wynika, że „Światowid“ zgadza się pod wieloma względami z temi zaginionymi, plastycznymi przedstawieniami, o których pewne wyobrażenie dają nam skąpe opisy²⁾.

¹⁾ Odlewy gipsowe wyliczonych pomników znajdują się w Berlinie w „Museum für Völkerkunde“. Tam miałem sposobność studyowania ich. Posągi z Bambergu są wydane w dziele Lindenschmita: *Die Alterthümer unserer heidnischen Vorzeit* B. II, Hoft II, Taf. 5, inne w peryodycznem czasopiśmie *Archiv für Anthropologie* B. XXI, f. 42—57, porównaj także pracę Salomona Reinacha p. t. *La sculpture en Europe avant les influences gréco-romaines* w czasopiśmie *L'Anthropologie* 1894 (V) str. 31—34.

²⁾ Zob. Weigel, *Bildwerke aus altslawischer Zeit* (*Archiv für Anthropologie* XXI, str. 69—72).

Posągi przedstawiające bożków słowiańskich. miały dwie, trzy, cztery i pięć głów, którym prawdopodobnie odpowiadały całe figury wykonane w wyższym lub niższym reliwie. Zazwyczaj były to bóstwa wojenne i stosownie do tego charakteru były uzbrojone. Z tych wszystkich pod względem typu do siebie zbliżonych posągów przypomina „Suentewit“, którego opis przekazał nam Saxo-Grammaticus, najbardziej posąg znaleziony w Zbruczu, jakkolwiek z drugiej strony widać także znaczne różnice wskazujące, że nadana nazwa jest czysto akademickiem oznaczeniem. Suentewit miał cztery głowy brodate, lecz tak ułożone, że dwie zwrócone były w jedną, dwie zaś w stronę przeciwną. W prawej ręce trzymało bóstwo róg obfitości (cornu), w lewej łuk; szata jego sięgała do goleni. Brak wzmianki o bóstwach żeńskich nie pozwala na bezwzględne identyfikowanie tych dwóch pomników.

Trzeci szereg pokrewnych ze Światowidem pomników tworzą tak zwane „Kamienne Baby“. Są to posągi kamienne niezdarnej roboty, rozprószone głównie po wschodniej Europie, przedstawiające najczęściej siedzącą kobietę, która trzyma puchar w obu rękach¹⁾. Ponieważ według naszej analizy na Światowidzie jest dwakroć przedstawioną stojącą postać kobiecą, raz z rogami w ręku, drugi raz z czarą, przeto stosunek ścisłego pokrewieństwa, który łączy te pomniki ze Światowidem jest nader widocznym. Godną wspomnienia jest okoliczność, że podobne posągi „Bab“ znajdowały się także w Galicyi wschodniej: kilka zburzonych leżało do niedawna koło miejscowości podolskiej „Babińce“, którąto nazwa miała powstać (?) od widniejących jeszcze na polach pomników²⁾. Z analizy tej wynika, że Światowid łączy w sobie pierwiastki mytologiczne Słowian zachodnich i wschodnich. Pomimo ograniczonej liczby szczegółów dosadnych, przedstawionych na „Światowidzie“ jest posąg ten zawsze ważnym dokumentem do historyi stroju i uzbrojenia dawnych Słowian.

Osobliwą jest długa zszyta szata, coś nakszałt chitonu greckiego, która jest noszoną bez pasa lub z tymże i służy za odzienie zarówno mężczyznom jak i kobietom; typowy jest również okrągły kapelusz z odgiętym brzegiem, formą swą tak bardzo zbliżony do kapeluszy, które są jeszcze dziś we wschodniej Galicyi w użyciu,

1) Celem wyrobienia sobie pojęcia o typie i jego rozwoju zob. statuetkę chaldejsko-babylonską wyd. *Revue arch.* 1887 (9) tabl. IX, str. 255 n., następnie statuetkę złotej czary należącej do głośnego skarbu z Petrossy w Rumunii. (*Arch. Ztg.* 1843, str. 165. *L'Anthropologie* 1894, str. 175. fig. 55), w końcu „Baby południowo-rosyjskie. Zob. *Archiv für Anthropologie* 3, XXI, str. 253—303, *L'Anthropologie* 1894 (V) 173—175. Typowi temu przeznaczyły losy we wschodniej Europie bardzo długie życie, gdyż o tatarskich Komanach mamy wzmiankę w XIII w. po Chr. następującej treści: *Comani faciunt magnum tumultum super defunctum et erigunt ei statuum tenentem scyphum in manu sua ante umbilicum.*

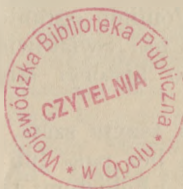
2) Wiadomości te zebrałem w czasie pobytu w pow. borszczowskim.

że podobieństwo to już w chwili znalezienia posagu zwróciło na siebie uwagę uczonych. Lecz przede wszystkim charakterystycznym jest miecz i sposób, w jaki on wisi skośnie na dwóch rzemykach przytwierdzonych do pasa. Typ jego jest znany z licznych egzemplarzy znalezionych w grobach, które pochodzą z epoki po wędrówkach ludów¹⁾. Jego rękojeść zakończona guzem wielkim jest według mego zdania prosta, jak również poprzeczka, która ją oddziela od klingi. Pewne skrzywienie tych szczegółów²⁾ w reliwie powstało tylko wskutek tego, że wizerunek ich padł na brzeg czworościennego słupa.

Wiedeń, w grudniu 1902.

¹⁾ Zob. miecz z Wołkowa wyd. Archiv für Anthropologie XXI, str. 46, fig. 44.

²⁾ Mylne wyobrażenie o mieczu ma według mego zdania Weigel (Archiv für Anthropologie XXI, str. 61, fig. 59), skoro pisze: „der Griff in einem stumpfen Winkel an die Klinge schräg angesetzt, die mit kleinen Knöpfen versehenen Enden der kurzen Parirstange wenig nach unten gebogen.



Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu

CM KEK 317020



000-317020-00-0